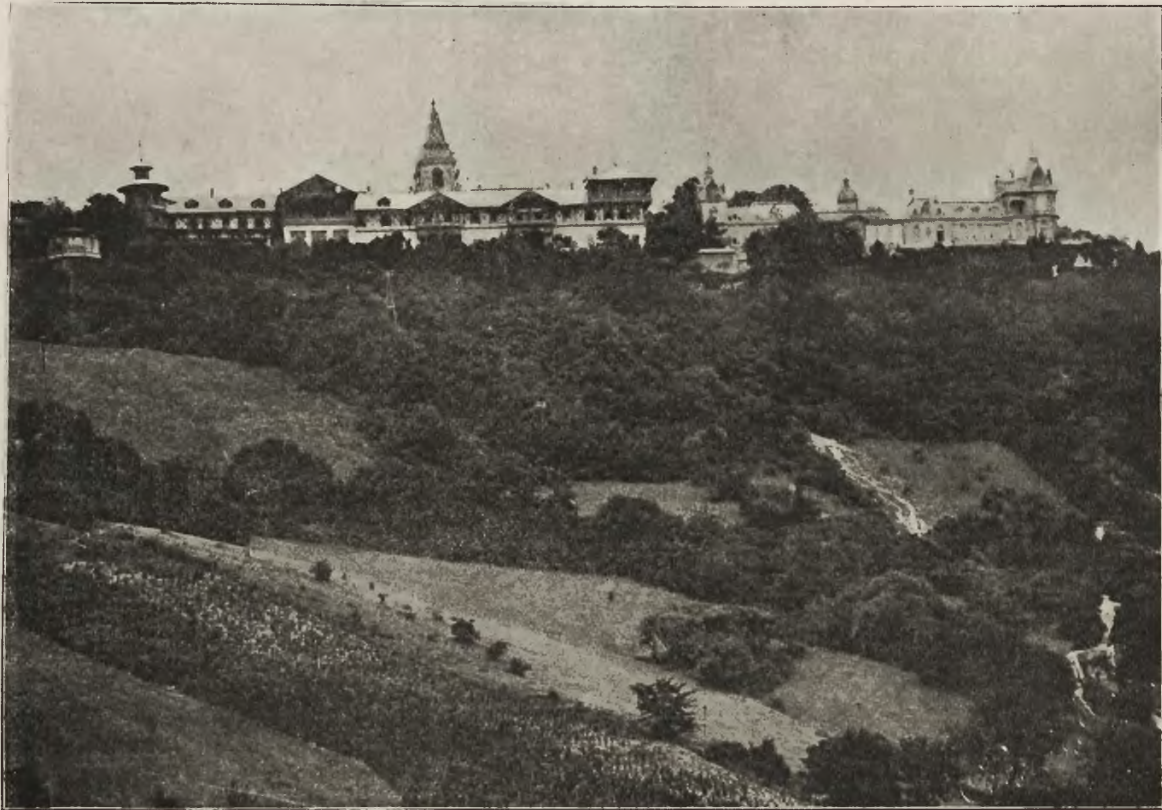


A cóż może już być nowego w mieście, nad którym zawisł od tak dawna stan wojenny... Życie publiczne jak gdyby zamarło, zastój dotkliwy na wszystkich polach, a co za tem idzie — nędza! Jeżeli zaś kto ciekaw, jak wyglądają w ostatnich czasach ulice Warszawy, słynnej z paryskiego ruchu — to najlepszą charakterystykę znajdzie na zamieszczonej na str. 12 fotografii. Wzmocniony patrol odprowadza do cyrkułu nową partję are-

Posiadłszy kaplicę, posiadliśmy obecnie cały kościół, który był prywatną własnością dr. Benischa. Rokowania o nabycie kościoła dostały się niestety zawczasie do dzienników wiedeńskich, a wskutek tego szowinistyczni narodowcy niemieccy podnieśli ogromny krzyk przeciw „polonizowaniu Wiednia“. Wnoszono siarczyste interpelacje w tej sprawie w wiedeńskiej radzie gminnej, lecz przyznać to trzeba, burmistrz wiedeński Lueger po-

duszycki, prezydent Koła polskiego (Abrahamowicz, Bobrzyński i Duleba), na czele dość licznej drużyny posłów polskich.

Generał Zmartwychwstańców przybył na uroczystość umyślnie z Rzymu. Ksiądz przeor Paulinów Rejman w Częstochowie, nadesłał dla kaplicy Sobieskiego piękny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Najprzód odbyło się w kościele poświęcenie tego obrazu, czego dokonał w licznej asystencji polskiego duchowieństwa, generał Zmartwychwstańców, który też celebrował mszę św. Chór stowarzyszenia „Ojczyzny“ pod kierunkiem polskiego muzyka, profesora Ambrosa, śpiewał podczas mszy oratorium Kurpińskiego. Kazanie pa-



Otwarcie kościoła polskiego na Kahlenbergu w Wiedniu: Widok starego kościoła pokamedulskiego na Kahlenbergu, który przeszedł na własność polskiego zakonu OO. Zmartwychwstańców i po odnowieniu został w niedzielę otwarty dla użytku Polaków wiedeńskich.

sztowanych... W takie to obrazki obfituje teraz Warszawa codziennie, na wszystkich ulicach i o każdej porze.

Ale jest nadto w ostatnim czasie jeszcze jedna osobliwość na ulicach Warszawy, coś, czego podróży nie spotka nigdzie w innym mieście. To patrole za ogrodzeniem. Właśnie na drugiej naszej fotogr. (str. 1) zauważą Czytelnicy patrol stojący za baryerkami, który z rozporządzenia władzy, musi przechodzić pod grozą strzałów omijać na dziesięć kroków, obchodząc w koło po gościńcu...

Otwarcie kościoła polskiego na Kahlenbergu.

Wied. 23 września.

Piękną i podniosłą obchodziliśmy dziś uroczystość narodową na Kahlenbergu. Dziejowy kościół pokamedulski na tej górze, gdzie bohaterski król polski, Jan Sobieski, słuchał mszy św. celebrując przy niej, zanim wyruszył z rycerskimi hufcami polskimi na odsiecz Wiednia, otwarty został jako kościół polski, przeszedłszy na własność polskiego zakonu OO. Zmartwychwstańców, osiadłych w Wiedniu, przy Rennweg, gdzie się znajduje od lat kilku parafialny kościół polski. Posiadamy zatem w Wiedniu obecnie dwie polskie świątynie Pańskie.

Dużo trudów i pracy trzeba było, zanim zaniedbany i podupadły kościół na Kahlenbergu przeszedł w ręce polskie. Zastuga w tem posłów polskich i wiedeńskich Zmartwychwstańców, przyczem jednak nie należy zapominać o polskich wiedeńskich stowarzyszeniach, które dziejowe obchody na Kahlenbergu już przed laty kilkunastu zapoczątkowały i tym sposobem położyły kamień węgielny pod gmach dziś wnieńczony.

Zmarły we Lwowie radca dworu Pius Twardowski, który długie lata przebywał w Wiedniu, był pierwszym, który po wielu usilnych i mozolnych staraniach, wznowił uroczyste obchody odsieczy Wiednia na Kahlenbergu i który pierwszy zaopiekował się kościołem najzupełniej zaniedbanym. Później podjął jego dzieło osobny komitet, złożony z przedstawicieli polskich wiedeńskich stowarzyszeń, w którym niemałe położyli zasługi pp. Bienkowski i Korotyński. Za ich staraniem urządzono przy kościele „kaplicę Sobieskiego“, dla której krakowski rzeźbiarz p. Józef Kulesza, ofiarował w darze piękną tablicę pamiątkową, a panna Czajkowska namalowała wcale udatny obraz Matki Boskiej.

stał sobie w tej sprawie wyrozumiały i sprawiedliwy. Nie zważając bowiem na protesty radykałów niemieckich, nie czynił ze strony gminy wiedeńskiej trudności przy nabywaniu kościoła kahlenberskiego przez Zmartwychwstańców.

Dzisiejsza uroczystość wypadła świetnie. Po całodziennym deszczu wczorajszym wypogodziło się niebo. Od wczesnego rana zaczęły drużyny polskie zdażać z rozmaitych dzielnic miasta na Kahlenberg.

Kościół wygląda dziś z gruntu odnowiony, z przybudowaniem, zupełnie inaczej. Sprawa jaknajlepsze wrażenie. O godzinie 1½ 11-tej, zapełniła się nawa jego polską publicznością, między którą znajdowało się bardzo wiele wybitnych osobistości. Zjawił się minister dla Galicyi Wojciech hr. Dzie-

Dezerecy z policji warszawskiej: Były komisarz VI Towarowego, cykułu policyjnego m. Warszawy rotmistrz Wasilij Wasiljewicz Raztiegajew, który skutkiem ostatnich wypadków w obawie powtórnego zamachu, podał się do dymisji.

(Do artykułu na str. 3)

tryotyczne polskie wygłosił wiedeński superior Zmartwychwstańców, ks. Abakanowski. W kościele śpiewano „Boże coś Polskę“.

Po skończonem nabożeństwie zgromadzili się obecni na wspólny obiad w hotelu na Kahlenbergu. Zasiadło do stołów kilkaset osób.

Pierwszy toast wzniósł Zmartwychwstaniec wiedeński, ks. Kukliński, który w sprawie nabycia



Otwarcie kościoła polskiego na Kahlenbergu w Wiedniu: Wnętrze kaplicy Sobieskiego w polskim kościele OO. Zmartwychwstańców na Kahlenbergu, gdzie Jan III, wyruszając na odsiecz Wiednia, słuchał mszy św.; na lewo tablica pamiątkowa ofiarowana przez krakowskiego rzeźbiarza Kuleszę; w ołtarzu obraz M. B. Częstochowskiej pędzla panny Czajkowskiej.